



SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

X kadencja

# Zapis Stenograficzny

z posiedzenia Komisji  
Spraw Emigracji i Łączności  
z Polakami za Granicą (6.)

27 maja 2020 r.

Porządek obrad:

1. Wstępne omówienie prac komisji na rzecz poprawy statusu i warunków zatrudnienia nauczycieli pracujących w środowiskach polskich za granicą.
2. Informacja Pełnomocnika Rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą na temat finansowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2020 r.
3. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 09)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący  
Kazimierz Michał Ujazdowski)*

**PRZEWODNICZĄCY  
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Szanowni Państwo!

Rozpaczynam posiedzenie komisji.

Witam panie i panów senatorów. Chcę powitać pana ministra Jana Dziedziczaka, pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą, pana posła do Parlamentu Europejskiego Arłukowicza, który jest uczestnikiem naszego posiedzenia komisji, przedstawicieli resortu spraw zagranicznych i Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jak rozumiem, czekamy na panią Aleksandrę Radecką z Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, tak? I witam także osoby towarzyszące panu ministrowi Dziedziczakowi.

W porządku obrad są 3 punkty. Pierwszy dotyczy wstępnego omówienia prac komisji na rzecz poprawy statusu i warunków zatrudnienia nauczycieli pracujących w środowiskach polonijnych za granicą. To jest kontynuacja prac czy dyskusji, która została podjęta w poprzedniej kadencji Senatu. Pani przewodnicząca Jadwiga Sagatowska, która nie może uczestniczyć w naszym posiedzeniu, wносиła o to, by kontynuować zajmowanie się tą problematyką.

Punkt drugi to informacja pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą na temat finansowania opieki nad Polonią i Polakami w bieżącym roku, w którym przeżywamy doświadczenia nadzwyczajne. Spotykamy się pierwszy raz po rozpoczęciu epidemii. I będziemy prosić o informacje ze strony pana ministra

dotyczącą tego jakże istotnego aspektu wspierania działalności polonijnej.

I punkt trzeci: sprawy różne.

Czy są uwagi do porządku obrad?

Skoro nie, to zaczęlibyśmy od punktu pierwszego.

I poprosiłbym panią marszałek Koc o przypomnienie dyskusji, która miała miejsce w poprzedniej kadencji i która ogniskowała się wokół różnych aspektów, ale przede wszystkim wokół potrzeby polepszenia statusu prawno-zawodowego nauczycieli pracujących za granicą, szczególnie na Wschodzie, gdzie pracują oni w znacznie trudniejszych warunkach niż w innych częściach Europy. Potem poproszę o zabranie głosu przedstawicieli resortu edukacji narodowej. Ale najpierw to wprowadzenie, jeśli można, dobrze? Proszę bardzo.

**SENATOR  
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Trudno mi, Panie Przewodniczący, odnieść się do tego toku myślenia komisji w poprzedniej kadencji, ponieważ ja nie byłam wówczas członkiem tej komisji, ale wiem, że oświata polonijna, oświata polska za granicą była przecież tematem wielu dyskusji, debat i posiedzeń Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Bo jest to ta dziedzina naszej pomocy, która, jak myślę, wymaga największego zaangażowania, ponieważ nauka języka polskiego, języka ojczystego, historii, polskiej kultury, tradycji to jest

przecież ważny element polskiej tożsamości. A na tym nam zależy, żeby młode pokolenie, które wychowywane jest w polskich rodzinach, tę tożsamość zachowało, umacniało i przekazywało swoim dzieciom i swoim wnukom. Tak więc nauka języka polskiego wydaje się tutaj podstawą zachowania tej tożsamości. Z tego wynika też troska o to, aby instytucje, organizacje, które zajmują się nauczaniem języka polskiego za granicą, miały jak największą pomoc z naszej strony, a nauczyciele, którzy tam pracują, którzy też przecież bardzo często wyjeżdżają z Polski, żeby tam pracować, też przyjeżdżają stamtąd tutaj, do Polski, żeby nabywać jeszcze większych umiejętności czy też doskonalić te umiejętności... Szanowni Państwo, to też ma ogromny wpływ na to, jaka będzie jakość nauczania języka polskiego za granicą.

Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą jest to instytucja, która już od lat wspiera szkoły polskie, a także szkoły społeczne, które uczą języka polskiego, a przede wszystkim odpowiada właśnie za taki merytoryczny nadzór i współpracuje z nauczycielami, wspiera ich w ich rozwoju osobistym, w rozwoju zawodowym. Tak więc bardzo się cieszę, że państwo będą tutaj dzisiaj mogli przedstawić swoją działalność, powiedzieć również o problemach, z jakimi się borykają nauczyciele, i też zasugerować nam, co moglibyśmy zrobić od strony prawnej, jakie zmiany moglibyśmy wprowadzić w ustawach, żeby nauczycieli wspomóc, wzmocnić ich pozycję.

Ośrodek ORPEG, tak jak wiemy, wspiera działalność szkół polskich. To są szkoły, które pracują przy polskich placówkach oświatowych, bodajże w 35 krajach na świecie, chyba na 4 kontynentach. To jest 600 nauczycieli, 17 tysięcy uczniów. A więc jest to rzeczywiście ogromny potencjał. Ale, jak myślę, jeszcze większy potencjał to są szkoły polskie, szkoły społeczne, które rozsiane są po całym świecie, prowadzone przez różne organizacje polonijne, organizacje polskie na Wschodzie, przez parafie, przez różne organizacje. Ogrom pracy, ogromny potencjał. Ale, tak jak już powiedziałam, jakość nauczania w dużej mierze zależy od tego, jakim wsparciem my będziemy te placówki otaczać. I myślę, że o tym też będzie tutaj szeroko mówił pan minister. No, ale ważne jest też... Tak jak tutaj, w Polsce, w polskim systemie edukacji przecież bardzo wspieramy nauczycieli w ich rozwoju zawodowym,

tak również ważne jest, aby nauczyciele, którzy uczą języka polskiego za granicą, mieli takie wsparcie. I o ile wiemy, to przecież ORPEG powstał właśnie po to i tak działa, żeby tego wsparcia udzielać.

Na ile jeszcze moglibyśmy wzmocnić państwa pozycję i pozycję nauczycieli właśnie poprzez zmiany prawne – jak myślę, na ten temat będziemy dyskutować. Ale kluczowe jest tutaj też państwa wystąpienie, abyście państwo nam powiedzieli, z czym na co dzień państwo się borykacie, na jakiej zasadzie prowadzicie swoją działalność i też czego oczekują nauczyciele, a także osoby, które prowadzą takie polskie placówki oświatowe za granicą.

Myślę, że to tyle, Panie Przewodniczący. A w trakcie na pewno będzie dyskusja, będą pytania i wnioski.

**PRZEWODNICZĄCY  
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Teraz, jeśli można, proszę o głos panią dyrektora Radecką, kierującą Ośrodkiem Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Bardzo proszę o taką generalną informację dotyczącą działalności i o ustosunkowanie się do tego aspektu, który na pewno pozostaje w świadomości ośrodka, tzn. statusu prawnego nauczycieli pracujących na Wschodzie. I o informację, czy zdaniem instytucji istnieje ścieżka wzmocnienia tego statusu. Dziękuję bardzo.

**DYREKTOR  
OŚRODKA ROZWOJU POLSKIEJ EDUKACJI  
ZA GRANICĄ  
ANNA ALEKSANDRA RADECKA**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przepraszam za spóźnienie. Dziękuję za głos.

Misją Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, jak już wspomniała pani senator, jest przede wszystkim krzewienie polskości, podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej oraz wspomaganie nauczania języka polskiego i w języku polskim poza granicami Polski. Czynimy to od wielu już lat. Od ponad 45 lat ośrodek w różnej formie, początkowo jako zespół szkół,

obecnie jako instytucja, która z mocy ustawy jest również zespołem szkół, ale jest też instytucją, która skupia wokół siebie nie tylko szkoły przy placówkach dyplomatycznych... Ośrodek wspomaga nauczanie języka polskiego poprzez kierowanie nauczycieli za granicę, ale również, poprzez Polonijne Centrum Nauczycielskie, wspomaga rozwój zawodowy nauczycieli. Tak jak pani senator wspomniała, ponad 17 tysięcy uczniów... A to tylko uczniowie, którzy uczęszczają do szkół polskich przy placówkach dyplomatycznych. Ale obejmujemy swoją pomocą większą liczbę uczniów. Nauczanie online, które prowadzi ośrodek w ramach swojej działalności, to ponad 1 tysiąc osób, 1 tysiąc 48 uczniów. Są również uczniowie, których uczą nauczyciele kierowani do pracy, głównie na Wschodzie. I są również nauczyciele kierowani do pracy w systemie szkół europejskiej – oni uczą prawie 1 tysiąc uczniów. Tak więc jeśli zsumujemy liczbę uczniów, których obejmujemy opieką, to zobaczymy, że jest to ponad 30 tysięcy uczniów.

Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą jest nie tylko organem prowadzącym dla szkół przy placówkach dyplomatycznych, lecz także organem sprawującym nadzór pedagogiczny.

Państwo wspomnieliście, że szczególną troską na ostatnim posiedzeniu, o którym tu mówiono, objęto kwestię statusu nauczycieli kierowanych do pracy za granicę, głównie na Wschód. Nauczyciele ci kierowani są do pracy za granicą na podstawie rozporządzenia ministra edukacji narodowej z dnia 25 maja 2017 r. w sprawie warunków i sposobu wspomagania nauczania języka polskiego, historii, geografii, kultury polskiej i innych przedmiotów nauczanych w języku polskim wśród Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą oraz dzieci pracowników migrujących. Pomimo że Dziennik Ustaw jasno wskazuje rok 2017, te przepisy funkcjonują w mniej więcej w takich samych ramach od prawie 30 lat. I taka formuła kierowania nauczycieli do tej pory się sprawdzała. Oczywiście, znana jest nam kwestia umów cywilnoprawnych, które są wskazane wprost w przepisach prawnych i w podstawie, która to kwestia budzi tutaj niepokój. Ale muszę zaznaczyć, że nie we wszystkich przypadkach jest to formuła nieodpowiadająca nauczycielom.

Kierowanie nauczycieli odbywa się na podstawie umów między ministrem właściwym do spraw oświaty i wychowania a właściwym

organem państwa, do którego nauczyciele mają być skierowani, albo na podstawie wniosku organizacji społecznych zarejestrowanych za granicą prowadzących szkoły lub nauczanie języka polskiego, historii, geografii i kultury polskiej. Wnioski przekazywane są za pośrednictwem przedstawicielstwa dyplomatycznego lub urzędu konsularnego Rzeczypospolitej Polskiej wraz z opinią tego przedstawicielstwa do Ministerstwa Edukacji Narodowej lub ośrodka. Nauczyciele kierowani są głównie do stowarzyszeń, do szkół społecznych, ale również do szkół w systemie oświaty danego państwa. Wówczas podpisują umowę o pracę z danym dyrektorem szkoły. Tak się dzieje na Łotwie, w Rumunii, na Ukrainie, na Białorusi, w Mołdawii, w Kazachstanie czy też w Rosji. Większość nauczycieli kierowanych jest jednak do szkół przy stowarzyszeniach i organizacjach polonijnych.

W tym roku szkolnym skierowano 117 nauczycieli. Ja tylko przytoczę krótką statystykę. Jeżeli porównamy to z poszczególnymi latami od 2010 r., to zobaczymy, że liczba nauczycieli kierowanych do pracy za granicą znacząco wzrosła. W 2010 r. były to 82 osoby, w 2011 r. – 80, później, w 2012 r. – znów 80. I stopniowo, w kolejnych latach: 81, 82, od 2016 r. – 89, później, w 2017 r. – 97 nauczycieli, w 2018 r. – 111, w 2019 r. – 116. W roku 2019–2020 planowano skierowanie 120 nauczycieli, jednak z przyczyn niezależnych od ośrodka ta liczba wynosi 117.

Jeżeli chodzi o warunki finansowe nauczycieli, to, tak jak wspomniałam, ośrodek podpisuje z nauczycielem umowę cywilnoprawną. Jest to tzw. umowa o skierowanie. Ośrodek wypłaca nauczycielom świadczenia finansowe zgodnie z zapisami rozporządzenia MEN z dnia 26 lipca 2018 r. w sprawie zakresu i warunków przyznawania świadczeń przysługujących nauczycielom polskim skierowanym lub delegowanym do pracy za granicą. Cóż takie świadczenie finansowe obejmuje? Jest to ryczałt na pokrycie części kosztów utrzymania i zakwaterowania, jest to również jednorazowy zasiłek adaptacyjny w wysokości ryczałtu dla poszczególnych krajów. Zwracamy również koszty ubezpieczenia od nagłych zachorowań, następstw nieszczęśliwych wypadków – takim ubezpieczeniem jest objęty każdy nauczyciel. Zwracamy koszty podróży lub zorganizowania przejazdu z miejsca zamieszkania do miejsca zatrudnienia za granicą i z powrotem. W szczególnych przypadkach

uzasadnionych względami służbowymi, rodzinnymi lub zdrowotnymi – również przewozu dodatkowego bagażu. I pokrywamy również dietę dojazdową w wysokości stanowiącej równowartość diety określonej w przepisach w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju.

Należy zauważyć, że w 2018 r. znacząco wzrosła wysokość ryczałtu. Dla nauczycieli kierowanych do państw europejskich wynosi ona 275%, a dla nauczycieli kierowanych do państw pozaeuropejskich – 285% dodatku zagranicznego bazowego dla państwa, do którego nauczyciel został skierowany.

Obejmujemy nauczycieli, tak jak wspominałam, nie tylko opieką finansową i administracyjną. Jesteśmy dla nich wsparciem w trakcie całego okresu skierowania. Nadzorujemy proces doskonalenia tych nauczycieli, wspomagamy. Bezpośrednio nie jesteśmy organem nadzoru pedagogicznego nad nauczycielami... ani też nad nauczycielami pracującymi w szkołach w systemach, jednak cały czas wspomagamy, jesteśmy w ścisłym kontakcie. W wyniku pandemii we wszystkich krajach kierowani nauczyciele prowadzą aktualnie, nadal jeszcze, nauczanie online. W każdym z tych krajów jest przynajmniej jeden nauczyciel. Część nauczycieli zjechało do Polski. Oczywiście, jesteśmy w stałym kontakcie i nadzorujemy też ten rodzaj wykonywania przez nich pracy. Aktualnie liczba nauczycieli przebywających poza Polską to 36 osób.

Może to tyle, jeżeli chodzi o taki ogólny zarys. Państwo wspomnieliście o ewentualnych problemach, o sygnałach. Myślę, że tutaj kwestia umów cywilnoprawnych, które, tak jak mówię, w niektórych przypadkach absolutnie wyczerpują potrzeby nauczycieli, szczególnie tam, gdzie nauczyciele opłacają składkę emerytalną, zdrowotną, są nauczycielami mianowanymi lub dyplomowanymi, którzy mają... Dla nich jest to wystarczający rodzaj zatrudnienia. Kwestia, którą poruszaliśmy na ostatnim posiedzeniu... W obecnej sytuacji z formalnoprawnego punktu widzenia niemożliwym byłoby podpisanie umowy o pracę w oparciu o aktualne przepisy prawa z ośrodkiem, tak aby nauczyciele mogli pracować w szkołach w systemie obcych krajów. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY  
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Chcę powitać wśród nas panią poseł Elżbietę Kruk i panią poseł Izabelę Kloc, członków Parlamentu Europejskiego.

Otwieram dyskusję.

Czy są pytania do pani dyrektor albo głosy w dyskusji?

Proszę bardzo, Pani Marszałek.

**SENATOR  
MARIA KOC**

Bardzo dziękuję.

Pani Dyrektor, przede wszystkim, zaczynając swoją wypowiedź, powinienam podziękować nauczycielom i tym wszystkim, którzy prowadzą nauczanie języka polskiego za granicą, bo na pewno też nas słuchają albo będą słuchać. Wiem, że posiedzenia komisji emigracji zawsze są później chętnie odtwarzane za granicą, że Polonia i Polacy na Wschodzie też czerpią informacje z naszych obrad. Tak że chciałabym podziękować wszystkim nauczycielom. Bo rzeczywiście to jest wielka praca wykonywana na rzecz utrzymania polskości za granicą, na Wschodzie, na Zachodzie, gdziekolwiek ci nauczyciele pracują, ci, którzy są tam kierowani do pracy z Polski, ale też i ci, którzy tam, na miejscu pracują, często za bardzo skromne uposażenie, często w bardzo trudnych warunkach. Wiemy, że zwłaszcza na Wschodzie nauczanie języka polskiego jest obciążone wieloma trudnościami. Ale to się dzieje i wszystkim państwu bardzo serdecznie dziękuję. I dziękuję też tym organizacjom, które prowadzą nauczanie języka polskiego. To jest na pewno ogromny wysiłek, również dla rodziców. Dla dzieci, dla nauczycieli, ale dla rodziców też, przecież znamy sytuacje, kiedy dowożą oni swoje dzieci do szkółek sobotnich, niedzielnych nawet po sto kilkadziesiąt kilometrów, a wszystko po to, żeby dziecko nauczyło się języka ojczystego. Tak więc to jest wielki wysiłek. I na pewno my tutaj, w Polsce bardzo ten wysiłek doceniamy.

Pani dyrektor powiedziała o tym, że 117 nauczycieli jest aktualnie skierowanych przez ORPEG do pracy za granicą. I również za tę troskę o nauczycieli i o te placówki, które są pod państwa opieką, bardzo serdecznie dziękuję.



To są, tak jak pani powiedziała, te szkoły przy placówkach dyplomatycznych, ale współpracujecie też z tymi szkołami polskimi, które prowadzone są przez stowarzyszenia. Rozumiem, że 117 nauczycieli... Ale, o ile się orientuję, Pani Dyrektor, zapotrzebowanie jest chyba dużo większe, prawda? No, nie wiem, czy dużo większe, ale na pewno większe. Bo są miejsca, gdzie polskie szkoły czy polskie organizacje przyjęłyby wielu więcej nauczycieli z Polski, ale są różne problemy i różne przepisy miejscowe, które to uniemożliwiają. Proszę powiedzieć, jaka jest skala tego zjawiska. Czy rzeczywiście są takie kraje, gdzie jest zapotrzebowanie na polskich nauczycieli, z naszej strony byłaby gotowość ich tam wysłania i byłiby chętni, ale niestety oni tam pojechać z różnych powodów nie mogą? Chciałabym poprosić o taką informację.

I chciałabym również poprosić jeszcze o taką pogłębioną informację na temat właśnie państwa współpracy ze szkołami polskimi prowadzonymi przez organizacje. Bo ich są przecież tysiące na świecie. Jakie macie relacje, jak staracie się ich wspierać? I też czy jeżeli nauczyciele, którzy pochodzą z tych krajów, gdzie się wychowali czy gdzie pracują, gdzie żyją, chcieliby przyjechać do Polski na jakieś np. kursy, szkolenia, żeby podnieść swoje kwalifikacje, to państwo dajecie im taką możliwość? To wszystko. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY  
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Dziękuję bardzo.

To może zbierzemy pytania i pani dyrektor odpowie na całość. Bo mamy też jeszcze drugi punkt porządku obrad.

Czy koleżanki i koledzy chcą zadać pytania w tej części?

Skoro nie, to ja chciałabym zadać pytanie. Bo pani dyrektor powiedziała, że część środowiska nauczycielskiego jest usatysfakcjonowana tą formułą pracy na podstawie kontraktu cywilnego, który nie jest standardową umową o pracę i może budzić zastrzeżenia z punktu widzenia bezpieczeństwa pracy, a część – nie, tak? Nam przede wszystkim w tej części zagadnienia zależy na nauczycielach pracujących w trudnych warunkach, czyli na Wschodzie. Tak więc chciałabym zapytać, co jest źródłem różnicy między tą częścią środowiska, która jest usatysfakcjonowana, a tą częścią, która nie jest usatysfakcjonowana.

I druga kwestia. Czy ta grupa nauczycieli, o której mowa, pracujących na Wschodzie, ma wyłącznie kontrakt cywilnoprawny jako źródło dochodów i pokrywania kosztów utrzymania, czy część z tej społeczności ma także inne kontrakty na miejscu? Czy ona jest po prostu jednolita, czy zróżnicowana? Bo chcemy rozjaśnić sytuację przed ewentualnym podjęciem prac legislacyjnych.

Jeśli nie ma pytań, to ja poproszę panią...  
Proszę bardzo, pan senator.

**SENATOR  
WIKTOR DURLAK**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, oczywiście przyłączam się do podziękowań pani marszałek.

Moje pytanie brzmi: ile było złożonych wniosków, ilu było chętnych nauczycieli z Polski na ten rodzaj pracy za granicą? Jak to wyglądało przy ostatnim naborze? I w zależności od tego, jaka to jest liczba: czy wystarcza środków, które mają państwo na ten cel? Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY  
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Dziękuję.

To jeszcze na to pytanie senatora Durlaka będziemy prosili o odpowiedź.

Czy jeszcze są pytania?

Skoro nie, to prosimy panią dyrektor o ustosunkowanie się. I będziemy powoli konkludować ten punkt. Proszę bardzo.

**DYREKTOR  
OŚRODKA ROZWOJU POLSKIEJ EDUKACJI  
ZA GRANICĄ  
ANNA ALEKSANDRA RADECKA**

Szanowni Państwo, pozwólcie, że zacznę od pytań pana przewodniczącego. Co jest źródłem różnicy, jeżeli chodzi o podejście i satysfakcję – tak można to nazwać – z oferowanej formuły umowy cywilnoprawnej? Przede wszystkim, proszę państwa, do tej pory... To jest już ponad 30 lat, jak państwo polskie kieruje nauczycieli do pracy za granicą i w ten sposób wspomaga Polaków mieszkających poza granicami kraju i pielęgnuje polskość. Taka umowa daje możliwość nauczycielom, którzy... Do tej pory był to taki

format nauczycieli z dużym doświadczeniem, bardzo często byli to nauczyciele emerytowani, którzy mogli pozwolić sobie na to, żeby już nie odprowadzać składek emerytalnej czy rentowej. Tak więc ryczałt wypłacany nauczycielowi był w pełnej wysokości wykorzystywany przez niego na egzystencję za granicą. Zatem jest część osób, którym taki typ umowy odpowiada.

Chciałabym również zaznaczyć, że kierowanie do pracy za granicą osób z dużym doświadczeniem jest w pełni uzasadnione. Tak jak pan przewodniczący i pani marszałek słusznie tutaj zauważyliście, ogromny trud i odpowiedzialność leżą na barkach tych nauczycieli. Nie tylko są oni nauczycielami uczącymi języka polskiego, lecz także są osobami, które muszą integrować środowisko, muszą być rodzajem łącznika między placówką a środowiskiem. Duży nacisk na promocję kultury polskiej jest na ich barkach. Pomimo że są to osoby, które mają wykształcenie np. stricte polonistyczne, muszą one być również osobami, które mają ogromną wiedzę z zakresu historii Polski, kultury Polski. Zatem są to osoby pełniące funkcję nie tylko dydaktyczną, ale też, przede wszystkim... no, pokuszę się nawet o określenie: dyplomatyczną. Zatem ten model nauczyciela kierowanego, który jest już nauczycielem doświadczonym, bardzo często emerytowanym lub z taką pozycją, że już zbierał sobie składki do emerytury, być może był na samym początku, że się tak wyrażę, podwaliną tworzenia takich przepisów. Zatem część osób jest usatysfakcjonowana. A oczywiście część osób, które muszą jeszcze wypracować wiele lat do osiągnięcia emerytury, być może wolałyby mieć umowę o pracę. Ale raz jeszcze podkreślam: w obecnym stanie prawnym skonstruowanie takiej umowy wydaje się niemożliwe.

Czy to jest wyłącznie kontrakt, w sensie umowa cywilnoprawna? Z naszej strony tak. Ale nauczyciel ma pełną autonomię, żeby podpisać umowę ze stowarzyszeniem, z różnego rodzaju organizacjami. I tak się często dzieje, że nauczyciele wspomagają nauczanie języka polskiego również w szkołach sobotnich, w placówkach oświatowych różnego rodzaju. My już tutaj w tym zakresie nie limitujemy pracy nauczyciela ani też nie wkraczamy w jego autonomię.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące liczby składanych wniosków, to nie jest tak, że tych wniosków jest bardzo dużo, muszą to przyznać z przykrością. Bardzo często są to zaledwie

zapytania, czy byłaby możliwość, ale nie podaje się w tych zapytaniach szczegółów. Na naszych barkach spoczywa odpowiedzialność zapewnienia godnego bytu nauczycielowi za granicą. Tak jak państwo powiedzieliście, szczególnie w tak odległych miejscach jak np. Uzbekistan, Kazachstan czy azjatycka część Rosji... To są miejsca, gdzie musimy szczególnie zadbać o warunki pobytowe nauczycieli. Zatem wniosek musi być kompletny i musi też gwarantować opiekę nad nauczycielem. Wniosków w tym roku było 130 na 117 nauczycieli skierowanych. Tak że nie są to duże rozbieżności. Tak jak powiedziałam, my planowaliśmy skierowanie 120 nauczycieli, jednak z przyczyn niezależnych od nas ta liczba została zmniejszona. Jeden powód to były kwestie zdrowotne, w 2 przypadkach to była rezygnacja właśnie ze strony zagranicznej z uwagi na brak warunków i możliwości podjęcia pracy przez nauczyciela.

Jeżeli chodzi o wsparcie ogólne – pytanie pani marszałek – to oczywiście, wspieramy nie tylko nauczycieli kierowanych na Wschód, nie tylko nauczycieli kierowanych do pracy za granicą, lecz także nauczycieli szkół społecznych, tzw. szkół społecznych i innych organizacji uczących języka polskiego. Organizujemy szkolenia. Są to szkolenia darmowe. Są to szkolenia online lub też stacjonarne w miejscach pobytu i w miejscach, gdzie szkoły mają swoje siedziby. Kursy, jakie organizujemy, to kursy doskonalące, ale również kwalifikacyjne. I coraz więcej tych kwalifikacyjnych kursów organizujemy właśnie dla nauczycieli polonijnych. Cieszą się one coraz większym powodzeniem. Dość powiedzieć, że już w maju mamy przekroczony 1 tysiąc osób, a jest to dopiero połowa roku. W zeszłym roku taka była ostateczna liczba osób przeszkolonych. Tak że, jak myślę, wyraźnie widać tutaj tendencję wzrostową. Jest też duża przychylność ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej, które poszerza tutaj temat kursów kwalifikacyjnych umożliwiających zdobycie kwalifikacji nauczycielom polonijnym. To są kwalifikacje do nauczania języka polskiego za granicą, to są kwalifikacje do prowadzenia edukacji wczesnoszkolnej czy też stricte zarządcze kursy pozwalające na objęcie przez nauczyciela stanowiska w szkołach polskich przy placówkach dyplomatycznych. Wymiernym wsparciem w postaci przekazywania pomocy dydaktycznych i podręczników oraz różnego rodzaju materiałów dydaktycznych



objęte są również szkoły polonijne. Co roku zwiększamy kwotę wydatku na ten cel. W tym roku będzie to 1 milion 500 zł. Takiej kwoty jeszcze nie było. Już na chwilę obecną wyliczyliśmy, że prawie 60 tysięcy sztuk książek i materiałów dydaktycznych zostanie przekazanych potrzebującym szkołom i praktycznie wszystkie wnioski zostaną zrealizowane, wszystkie wnioski, które zostały złożone do ośrodka.

Jeżeli chodzi o pytanie o kwestie blokady, pewnego rodzaju blokady ze strony państw zagranicznych, państw, do których my chcielibyśmy skierować nauczycieli, to, powiem szczerze, nie obserwujemy takich. Ta współpraca odbywa się raczej w sposób niezakłócony. Jedynie, tak jak powiedziałam, wnioski, które są czasami do nas kierowane, nie gwarantują, że nauczyciel będzie miał wystarczającą liczbę godzin. Bo, proszę zrozumieć, bardzo często są to zapytania, czy taki nauczyciel może być skierowany do pracy np. na 1 dzień w tygodniu, bo potrzeba wypełnić np. 8-godzinny grafik w szkole. No, my jesteśmy jednostką budżetu państwa, statio fisci, nie możemy pozwolić sobie na tak nonszalancki wydatek jak skierowanie nauczyciela do pracy na 8 godzin tygodniowo. Zatem to stanowi przeszkodę, takie kwestie czysto formalne. No, i, jak mówię, nie widzimy jakiejś przeszkody, nie widzimy takiego obranego przez nas kierunku, gdzie by nie było współpracy. Oczywiście, tutaj ukłony w stronę Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Bez współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i placówkami dyplomatycznymi, urzędami konsularnymi nie moglibyśmy w pełni realizować tego zadania.

**PRZEWODNICZĄCY  
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Jak rozumiem, w momencie, w którym pani dyrektor mówiła o braku podstawy prawnej do standardowego zatrudnienia, stwierdzała pani po prostu stan prawny, a nie inny rodzaj niemożności, który... Tak rozumiem, że...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To ja bym jeszcze prosił, jeżelibyśmy mogli otrzymać informacje – może na piśmie, w późniejszym terminie – dotyczące struktury generacyjnej wspomnianej społeczności... Bo pani ma absolutnie rację, że liczy się tutaj doświadczenie, jako wartość niezwykle istotna. Ale każda

społeczność wymaga dopływu nowych ludzi. Ja na Białorusi spotkałem wielu przedstawicieli młodej generacji, to wyrażało żywotność całej społeczności. No, jest jeszcze kwestia atrakcyjności. Zawsze taka zróżnicowana struktura generacyjna wskazuje na to, że oferta ze strony państwa jest atrakcyjna. Tak więc prosilibyśmy o to na piśmie.

Czy możemy zakończyć ten punkt, czy jeszcze...

Proszę bardzo.

**PEŁNOMOCNIK RZĄDU  
DO SPRAW POLONII I POLAKÓW  
ZA GRANICĄ W KANCELARII  
PREZESA RADY MINISTRÓW  
JAN DZIEDZICZAK**

Jeśli można, Panie Przewodniczący, to chciałbym też poinformować w tym temacie, że w ramach przesunięcia środków, o których rozmawialiśmy już nie raz na posiedzeniu tej komisji w tej kadencji, Ministerstwo Edukacji Narodowej otrzymało 7 milionów zł. Później, w ramach pewnej autoredukcji związanej z epidemią, z pandemią koronawirusa, a więc z brakiem możliwości choćby wyjazdów letnich... Z jednej strony potrzeby się zwiększają, bo trzeba przeciwdziałać skutkom pandemii, a z drugiej strony część wydarzeń związanych z polityką polonijną w czasie pandemii czy w okresie okołopandemicznym nie może się odbyć. Mam na myśli choćby letnie wyjazdy dzieci do Polski. Jak państwo wydali tych prawie 6 milionów zł? Na co? Bo wiem, że nie mała część trafia też do ORPEG. Jaka jest tutaj polityka wykorzystania tego dużego zastrzyku pieniędzy, który państwo otrzymali?

**PRZEWODNICZĄCY  
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Proszę bardzo.

**DYREKTOR  
OŚRODKA ROZWOJU POLSKIEJ EDUKACJI  
ZA GRANICĄ  
ANNA ALEKSANDRA RADECKA**

Szanowny Panie Ministrze, Szanowni Państwo... Jeszcze nie zdążyliśmy, Panie Ministrze, wydać tej kwoty, zatem możemy mówić o planach. To głównie środki skierowane na

wspomaganie nauczycieli w postaci właśnie szkoleń, pomocy dydaktycznych. Nad tym aktualnie pracujemy. Pracujemy również nad rozwiązaniami, które wymusiła na nas sytuacja związana niestety z pandemią, nad wspomaganiem nauczycieli w postaci narzędzi, stworzenia nowego narzędzia do edukacji online. Tak jak powiedziałam, gros środków zostało przeznaczonych również na pomoce dydaktyczne. Zwykle nie wszystkie wnioski ich dotyczące mogły być zrealizowane. Z informacji, którą uzyskałam od pracowników wydziału merytorycznego, wynika, że w tym roku te wnioski będą zrealizowane w pełni. Zatem ten zastrzyk finansowy również w tym zakresie... Kierowanie nauczycieli, tak jak wspominałam, również jest w orbicie naszego największego zainteresowania. Jest to niezwykle wrażliwa sfera wspomaganie nauczania języka polskiego. Wydaje się, że jest to niezbędne i nie do zastąpienia. Żadne wspomaganie online nie zastąpi żywego nauczyciela, z krwi i kości, który jest na miejscu, tak jak powiedziałam, nie tylko uczy, nie tylko prowadzi zajęcia dydaktyczne, lecz także jest takim łącznikiem z Polską. Tak więc tutaj myślimy... Już ponowiliśmy ogłoszenie, po raz trzeci, o skierowaniu nauczycieli również do Brazylii. Naturalnie część środków będzie przeznaczonych na wspomaganie w ten sposób. Zatem głównie wspomaganie nauczycieli, szeroko pojęty format nauczyciela polonijnego.

**PRZEWODNICZĄCY  
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Jeśli można, to kończymy ten punkt.

Prezydium komisji zastanowi się nad sposobem prowadzenia ewentualnych prac legislacyjnych nad polepszeniem statusu prawnego nauczycieli pracujących w środowiskach Polaków na Wschodzie. Bo o tę część społeczności chodzi. I poinformujemy Wysoką Komisję o rekomendacji ze strony prezydium komisji.

Teraz punkt drugi.

Chcielibyśmy poprosić pana ministra Dziedziczaka o informację dotyczącą aspektu związanego z finansowaniem działalności polonijnej. I wykorzystując pana obecność – także o informację dotyczącą wspierania Polaków mieszkających poza granicami kraju w nadzwyczajnych warunkach podyktowanych epidemią. Bardzo proszę.

**PEŁNOMOCNIK RZĄDU  
DO SPRAW POLONII I POLAKÓW  
ZA GRANICĄ W KANCELARII  
PREZESA RADY MINISTRÓW  
JAN DZIEDZICZAK**

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Pod koniec marca zakończył się proces budżetowy. Prezydent podpisał ustawę budżetową, w ramach której przesunięto środki przeznaczone na pomoc Polonii i Polakom za granicą z Kancelarii Senatu do budżetów Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i 4 ministerstw: Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przesunięto 59,2 miliona zł. Planowane jest zmniejszenie kwoty, już o tym wspominałem w pytaniu do pani dyrektor, z uwagi na potrzeby budżetu państwa związane ze zwalczaniem skutków epidemii koronawirusa.

W tygodniu podpisania ustawy, 2 kwietnia, Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w kancelarii premiera poinformował blisko 200 organizacji, które złożyły oferty do Senatu w naborze na 2020 r., o możliwości ubiegania się o środki poprzez złożenie wniosku do prezesa Rady Ministrów. Informowaliśmy szczegółowo o całym mechanizmie, jak należy to robić. Dodam też, że to nasze działanie odbyło się 3 tygodnie przed komunikatem ze strony Biura Polonijnego Kancelarii Senatu, które dopiero po 3 tygodniach od faktycznej utraty środków na mocy ustawy budżetowej anulowało swój nabór wniosków i poinformowało o tym, że nabór jest w kancelarii premiera i w innych ministerstwach. Niestety, Biuro Polonijne Kancelarii Senatu nie przekazało danych kontaktowych do zainteresowanych podmiotów, o które Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wystąpił już w połowie lutego, 19 lutego, przewidując przesunięcie środków polonijnych z Senatu.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Oczywiście.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą KPRM poprosił o dostęp do generatora, co byłoby pomocne w diagnozie potrzeb Polonii i Polaków za granicą

w poszczególnych częściach świata, a także pozwoliliby na poszerzenie wiedzy o zainteresowaniu organizacji pozarządowych poszczególnymi obszarami objętymi wsparciem Polonii i Polaków za granicą. Odpowiedź ze strony Biura Polonijnego Senatu na prośbę o przyznanie dostępu do generatora pokazałaby skalę potrzeb środowisk polonijnych i umożliwiłaby dostęp do list oferentów. To pismo pozostało jednak bez odpowiedzi. Mimo tego informacja o możliwości ubiegania się o środki poprzez złożenie wniosku do prezesa Rady Ministrów została przekazana wszystkim organizacjom, których adresy e-mail udało się uzyskać, czyli mniej więcej 99% organizacji. Na bieżąco informowane były także organizacje zgłaszające się z pytaniami. Zwiększenie liczby pytań po 22 kwietnia... Dopiero wtedy Biuro Polonijne Senatu przekazało informację o anulowaniu naboru wniosków. To spowodowało pewne zamieszanie, ale szybko je wyjaśniliśmy. Nie mogliśmy niestety uznać i ocenić ofert złożonych w naborze senackim ze względu na to, że składane one były z wykorzystaniem innego wzoru oferty niż powszechnie obowiązujący i wymagany przez ustawę o pożytku publicznym. Jak wiemy, procedura senacka nie była objęta ustawą o pożytku publicznym i tam była po prostu autorska wersja oferty. Nie mogliśmy jej przenieść, ale zrobiliśmy tutaj taki bardzo elastyczny system, który umożliwił dość sprawne, że tak powiem, przelanie ofert. Wzór oferty określony został rozporządzeniem przewodniczącego Komitetu do spraw Pożytku Publicznego z dnia 24 października 2018 r. Jest to ustawowo obowiązujący wszystkie organizacje pożytku publicznego we wszystkich resortach wzór.

Premier Morawiecki zgodził się na zastosowanie trybu określonego w art. 11b ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Zgodnie z tym przepisem premier, jeśli jest to niezbędne ze względu m.in. na ważny interes społeczny lub ważny interes publiczny, może zlecać organizacjom pozarządowym oraz podmiotom wymienionym w art. 3 ust. 3 ustawy o pożytku publicznym realizację zadań publicznych z pominięciem otwartego konkursu ofert. Tryb określony w art. 11b pozwala na stopniową i systematyczną ocenę prac. Oferty w tym trybie nie konkurują ze sobą w tym sensie, że nie są porównywane, co pozwala na dokonanie kluczowych rozstrzygnięć dotyczących najważniejszych zadań. Gdybyśmy nie zastosowali trybu

określonego w art. 11b, tylko ogłosili konkurs, tak jak to było w MSZ w latach 2012, 2013, 2014 i 2015, a także w wielu innych resortach, to w związku z podpisaniem ustawy budżetowej na początku kwietnia... Przypomnę, że w latach 2019, 2018, 2017 było dużo łatwiej, dlatego że ustawy budżetowe w tamtych latach były podpisywane np. 15 stycznia, 30 stycznia Teraz – na przełomie marca i kwietnia. Zresztą ostrzegałem przed tym, pamiętacie państwo nasze rozmowy na posiedzeniach komisji polonijnej w Senacie w tej kadencji. Tak więc gdybyśmy nie zastosowali tego trybu art. 11b, tylko ogłosili konkurs na początku kwietnia, to wyniki – zgodnie z procedurą obowiązującą, z ustawą, musi być okres na ogłoszenie, na zgłaszanie ofert, na wpłynięcie, tam jest opisany cały szczegółowy harmonogram – mogłyby być ogłoszone najwcześniej pod koniec czerwca, tj. pierwsze umowy byłyby zawarte w lipcu. Tak więc powtórzylibyśmy błąd, który zrobił resort ministra Sikorskiego w roku 2012. Wszyscy pamiętamy upadające organizacje polonijne, skargi, fatalną atmosferę związaną z tamtym przejściem. Tak że tutaj po prostu zdecydowaliśmy się wyciągnąć wnioski i zgodnie z obowiązującą ustawą, zresztą z 2003 r., uchwaloną jeszcze przez rząd Sojuszu Lewicy Demokratycznej i PSL, zastosowaliśmy, powołując się na ważny interes społeczny i ważny interes publiczny – a nieupadanie instytucji polonijnych na świecie, nieupadanie mediów polonijnych i Polaków na Wschodzie zdecydowanie jest ważnym interesem państwa polskiego – zdecydowaliśmy się na ten tryb, który oszczędza nam... Mimo tego trudnego momentu zakończenia procedury budżetowej nie w połowie stycznia, tylko na przełomie marca i kwietnia i możliwości rozpoczęcia działań dopiero wtedy, możliwe będzie jednak znaczne skrócenie całego trybu. Od razu mówię, że jest to działanie – i to zapowiadałem – jednorazowe, wynikające z wyzwań późnego zakończenia procedury budżetowej i całej procedury przeniesienia środków. Już od tego roku, można powiedzieć, czyli od przygotowań budżetu na rok 2021, będzie normalny konkurs w trybie ustawy o pożytku publicznym. Ten konkurs będzie ogłaszany jesienią bieżącego roku na 2021 r. Tak więc tutaj zastosowaliśmy jednorazową procedurę, aby po prostu skrajnie – ale w dobrym tego słowa znaczeniu – skrócić czas całej procedury.

Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą kancelarii premiera przygotował

dla oferentów wytyczne, składające się z ułatwiających wyjaśnień dotyczących wymagań wynikających z przepisów ustawy o pożytku publicznym i rozporządzenia. To była taka instrukcja *step by step*, co zrobić, jak odnaleźć się w świecie ustawy o pożytku publicznym. Zresztą nie miała część naszych oferentów z racji tego, że składała wnioski do innych resortów – do resortu kultury, do resortu edukacji, do resortu nauki niektóre podmioty składały, oczywiście do resortu spraw zagranicznych, tam jest kilka konkursów – to zna doskonale tę ustawę i nie była ona dla nich zaskoczeniem. Ale też chcieliśmy zadbać o mniejsze podmioty, które od lat współpracowały z Senatem, a nie miały doświadczeń z administracją rządową.

Z racji tego, że cała procedura nakładała się na wyzwania związane z pandemią koronawirusa, za priorytetowy został uznany kierunek „media”. I tutaj ja byłem zdeterminowany, żeby... Już nie tylko dlatego, że byłem rzecznikiem rządu i uważam, że media – no, w naszym gronie osób znających się na temacie nie musimy tego mówić – to jest wymiar integrujący środowisko Polaków, przekazujący wiedzę o kulturze, tradycji, języku polskim, historii, a więc tych wszystkich tożsamościotwórczych elementów. Ale jest to też wymiar przekazywania sobie informacji o tym, co się dzieje, wymiar elitotwórczy, kadrotwórczy środowisk polonijnych. No, i w dobie wyzwania związanego z epidemią, wyzwania związanego z izolacją i atomizacją naszych rodaków za granicą – podobnie jak my tutaj, w kraju, część naszych rodaków była zamknięta – to zależało nam na tym, żeby choćby *via media internetowe, via radio* ta działalność, która z racji wyzwań epidemicznych nie może niestety polegać na spotkaniach *face to face*, spotkaniach jakichś grup artystycznych, cyklicznych posiedzeniach różnych organizacji... No, żeby tutaj cały czas był kontakt z, tak się wyrażę, polskim duchem za pośrednictwem mediów. I oczywiście z pandemią wiąże się kryzys na całym świecie, światowy kryzys w wymiarze ekonomicznym. Tak więc istotne było to, żeby media polonijne dostały zastrzyk i po prostu, żeby one nam nie opadały. Bo doskonale wiemy, część z państwa tutaj to przecież doświadczeni politycy, pamiętamy, że upadek mediów polonijnych... Wyzwanie związane z późniejszym ich odtworzeniem jest nieporównywalnie większe niż z ich utrzymaniem. Jak wypowiedzą siedzibę, sprzedadzą sprzęt, rozwiążą redakcje, no, to stworzenie czegoś w to miejsce,

jak już kryzys ekonomiczny związany z koronawirusem się zakończy, będzie bardzo trudne. Trzeba zrobić wszystko, żeby utrzymać te redakcje. A też pamiętajmy, że w tych redakcjach pracują bardzo zaangażowani liderzy środowisk polonijnych, środowisk Polaków na Wschodzie. I też trzeba im *de facto* pomóc, pomóc *de facto* materialnie, żeby po prostu nie stracili pracy ci, którzy są zatrudnieni.

Postawiliśmy oczywiście również na edukację. I oczywiście pamiętamy o pomocy charytatywnej. Od 6 marca do dziś, do naszego posiedzenia wpłynęło łącznie 211 ofert: 70 z zakresu kultury, 68 z zakresu edukacji, 39 z zakresu wzmocnienia organizacji polonijnych, 18 natury pomocy charytatywnej i 16 wniosków dotyczących mediów, bardziej skumulowanych. Bo jak wiemy, tym kierunkiem się zajmują w dużej mierze 3 największe organizacje. Oczywiście, część z tych wniosków składana była w okresie nasilenia zagrożenia epidemicznego, w związku z tym oferenci decydowali się na składanie ofert za pośrednictwem platformy ePUAP.

Ocena ofert składa się z oceny formalnej i oceny merytorycznej, której dokonują powołane zespoły składające się z przedstawicieli różnych komórek organizacyjnych KPRM, przede wszystkim Biura Polonijnego, Biura Finansowego, Biura Prawnego. Ale, co najistotniejsze, aby jak najlepiej wspierać działania skierowane do Polonii i Polaków za granicą, kancelaria premiera zasięga opinii urzędów, w kompetencjach których znajdują się poszczególne obszary objęte działalnością oferentów. Przemawia za tym przede wszystkim szeroki zakres działań podejmowanych przez organizacje angażujące się na rzecz naszych rodaków poza granicami kraju. Wierzę też, że zasięgnięcie opinii pozwoli nam możliwie najtrafniej zaadresować wsparcie. W związku z tym zwracamy się o opinie do takich instytucji jak Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zespoły kierują się kryteriami ustawowymi wskazanymi w art. 15 ustawy o działalności pożytku publicznego i woltariacie. Te kryteria to: ocena możliwości realizacji zadania publicznego przez organizację pozarządową; ocena przedstawionej kalkulacji kosztów realizacji zadania publicznego, w tym w odniesieniu do zakresu rzeczowego zadania; ocena proponowanej jakości wykonania zadania



i kwalifikacji osób, przy pomocy których organizacja pozarządowa lub podmioty określone w art. 3 ust. 3 będą realizować zadanie publiczne; planowany przez organizację pozarządową lub podmioty wymienione w art. 3 ust. 3 udział środków finansowych własnych lub środków pochodzących z innych źródeł na realizację zadania publicznego; planowany przez organizację pozarządową lub podmioty wymienione w art. 3 ust. 3 wkład rzeczowy osobowy, w tym świadczenia wolontariuszy i praca społeczna członków; analiza i ocena realizacji zleconych zadań publicznych w przypadku organizacji pozarządowej lub podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3, które w latach poprzednich realizowały zlecone zadania publiczne, z wzięciem pod uwagę rzetelności, terminowości oraz sposobu rozliczenia otrzymanych na ten cel środków.

Na wniosek oferentów przeanalizowaliśmy możliwość wsparcia 3 największych podmiotów pośredniczących w przekazaniu środków dla organizacji zarejestrowanych za granicą, tj. Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Fundacji „Wolność i Demokracja”, w zakresie uzyskania niskoprocentowego preferencyjnego kredytu obrotowego. Na ich prośbę pozwoliłem sobie przekazać oświadczenie do Banku Gospodarstwa Krajowego, a więc naszego państwowego banku, mającego w misji również realizację celów społecznych, celów związanych z interesami państwa polskiego, dotyczące ich statusu oraz złożonych ofert. W przypadku jednego z tych podmiotów dokument ten był pomocny w uzyskaniu kredytu i podmiot ten zdecydował się na pozyskanie kredytu. Pozostałe podmioty nie zdecydowały się na złożenie wniosków kredytowych, jeden chyba jeszcze się nie zdecydował, a drugi ocenił, że da sobie radę bez kredytu.

Drodzy Państwo, wiadomo, rozmawiamy w maju, zaraz powiem oczywiście o...

*(Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: Jeżeli można...)*

Dobrze, dobrze, oczywiście.

Rozmawiamy w maju. Ale to był jakby mój pomysł na to, żeby doprowadzić do tego, żeby ciągłość naszych organizacji na Wschodzie, zwłaszcza mediów... Jak pamiętam, to były zresztą postulaty państwa senatorów na naszym ostatnim posiedzeniu komisji kilka miesięcy temu, jeszcze przed pandemią, żeby zadbać zwłaszcza o media polonijne. Jak wiemy, udało się, z czego

jestem bardzo zadowolony, doprowadzić do sytuacji kwalifikowalności wydatków. A więc środki na wydatki przyznane nawet dziś będą mogły być przeznaczone na działalność prowadzoną od 1 stycznia, a nie od dziś. I teraz, Drodzy Państwo, organizacje będące naszymi partnerami uzyskują kredyt preferencyjny, nie komercyjny. Dzięki temu mogą zadbać choćby o redakcje na wschodzie – w ogóle na świecie, ale też na wschodzie – i otrzymają czy tak naprawdę już teraz otrzymują, ale o tym za chwilę, środki, które mogą przeznaczyć na działalność tych organizacji od 1 stycznia, a więc de facto na pokrycie wydatków realizowanych już dzięki kredytowi. Rozumiecie, państwo co mam na myśli. Tak? A więc jest ciągłość, nie ma takiej sytuacji, że brakuje pieniędzy. Organizacje wzięły kredyty, płacą naszym redakcjom na wschodzie, a dzięki temu, że teraz uzyskują pieniądze, które mogą przeznaczać na działalność prowadzoną od 1 stycznia, to de facto te kwoty, które były wydane za pośrednictwem kredytu, są pokrywane. Dzięki temu jest ciągłość, dzięki temu sytuacja jest taka, że organizacje, redakcje na wschodzie pracują, mają możliwość, jeżeli się tak umówią z organizacją pozarządową opiekującą się nimi, zachowania pracy ciągłej, nie ma takiej sytuacji, że np. do jakiegoś tam miesiąca nie otrzymały środków na wydawanie czasopisma.

Obecnie liczba ofert ocenionych formalnie to 211, na dziś jest rozstrzygnięcie na kwotę 11 milionów 542 tysięcy zł, a więc prawie 20%. Wyjaśniamy organizacjom, jakie mają możliwości, na co powinny zwracać uwagę. Oferty cały czas mogą być składane, bo formuła tego art. 11b jest taka, że jest tu możliwość składania ofert płynnie. W opiniowaniu jest obecnie 115 ofert. Mogę tu państwu powiedzieć, że w zasadzie jeśli chodzi o cały segment medialny, to zrobiliśmy... Podpisaliśmy umowy, wszystko jest już rozstrzygnięte. Wiem, że podpisaliśmy umowę ze „Wspólnotą”, wczoraj z WiD. Tak że tutaj sprawa jest zamknięta. Jeśli chodzi o proces konkursowy, to jest wszystko. Oczywiście zapraszam do dyskusji, do pytań. Tak to wygląda, jeśli chodzi o generalny wstęp. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY  
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Ja może zacznę od tego, że odbyliśmy gorącą, ale cywilizowaną, choć to trudne w dzisiejszych

czasach, dyskusję na temat przejęcia środków przez rząd w trybie nagłym, i proponowałbym, żebyśmy do tej dyskusji nie wracali. Większość polityczna bierze odpowiedzialność za to gwałtowne przejęcie, nie ma powodów, żeby rozpamiętywała krzywdy, skoro się na to zdecydowała. Ja bym prosił kolegów z obydwóch stron, żeby nie wracać do tego tematu. Teraz w naszym interesie jest to, żeby w nowej sytuacji to dotowanie było jak najbardziej efektywne. Naprawdę nie ma sensu, byśmy przekształcali naszą komisję w miejsce rozpamiętywania sporów. Wyręczam tym samym Biuro Polonijne Senatu, Bogu ducha winne, które zostało dzisiaj skrytykowane. Proponuję, żebyśmy do tej sprawy nie wracali i zastanowili się, jak wspólnie w nowych warunkach przyczynić się do efektywnego wydatkowania środków, jeśli można prosić o takie rozwiązanie.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Arndt, proszę bardzo.

**SENATOR  
PAWEŁ ARNDT**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja rzeczywiście nie chciałem wracać do tych spraw, o których mówił pan przewodniczący, niemniej jednak mam pytanie do pana ministra. Ale zanim zadam to pytanie, to mam jedną uwagę na początek. Pan minister stwierdził, że w tym roku jest dużo większa trudność, jeśli chodzi o rozdział środków, o których mówimy, z uwagi na to, że parlament późno przyjął budżet. Ja pamiętam, że pan minister swego czasu sugerował, że m.in. Senat się do tego przyczynił, nie pracując nad budżetem zbyt intensywnie. Chciałbym tylko zauważyć, że Senat ma 21 dni na pracę nad budżetem, to jest bardzo mało, i nie wykorzystał w pełni tego czasu. Tak że Senat na pewno się do tego nie przyczynił. Problemem jest jedynie to, że rząd w tym roku wyjątkowo późno złożył budżet do parlamentu. Ale to tylko gwoli wyjaśnienia.

Ja mam pytanie do pana ministra, związane właśnie z tymi środkami. Pan minister powiedział, że trudność w wydatkowaniu tych środków jest związana również z tym, że być może tych środków w tym roku będzie mniej, jeśli dobrze zrozumiałem, i to z uwagi na pandemię. Wiem, że w resorcie finansów rozpoczynają się prace nad nowelizacją budżetu. Czy pan minister jest

zorientowany, jak ewentualne redukcje dotkną tych środków, o których mówimy? Pan minister stwierdził, że z uwagi na trwającą epidemię być może tych środków będzie potrzeba mniej. Ale do nas, również do pana ministra docierają pisma m.in. ze szkół polonijnych z prośbami o to, żeby utworzyć rodzaj tarczy antykrzysowej dla oświaty polonijnej. A więc, z jednej strony, być może tych środków będzie mniej z uwagi na to, o czym mówił pan minister, tj. wstrzymanie wyjazdów szkolnych itd., ale z drugiej strony, oczekiwania tych ośrodków są większe. Czy jest jakiś pomysł, jak temu zaradzić?

**PRZEWODNICZĄCY  
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Może zbierzemy jeszcze kilka następnych pytań, jeśli są. Bardzo proszę, pan senator, pani marszałek...

Proszę bardzo.

**SENATOR  
RYSZARD MAJER**

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Wysoka Komisjo!

Jedna refleksja i jedno pytanie. Z sygnałów, które do mnie docierają z organizacji polonijnych, wynika, że jest bardzo pozytywne zaskoczenie trybem realizowania konkursu, z tych sygnałów, które ja dostałem, wynika, że te osoby, które wchodzi w relacje z departamentem pana ministra, są mile zaskoczone. Były jakieś takie przewidywania, że będzie gorzej, będzie trudniej, a tu się okazuje, że jest bardzo dobrze, poprawnie, mimo tej obsuwy czasowej, która nie była specjalnie niczyją winą, bo taki jest kalendarz wyborczy w Polsce i tak procedowaliśmy nad budżetem. Za to bardzo dziękuję, Panie Ministrze, za taką działalność i pełną przychylność wobec organizacji polonijnych. Rzeczywiście, one wyrażały obawy, że może być różnie, że rząd okopany wysoko w zamku może przestać pomagać, tymczasem jest otwartość i jest to bardzo dobrze odbierane.

Mam takie pytanie techniczne, bo organizacje polonijne o to pytają: czy jest, Panie Ministrze, ostateczny termin zamknięcia konkursu? Chodzi o to, że oni składają wnioski i jest taka



perspektywa, że np. ktoś chce złożyć wniosek jeszcze w czerwcu czy w lipcu i... Czy my możemy jakoś... Są takie pytania, rozmowy, oni dzwonią, pytają w różnych formach, mailowo itd. Czy jest jakiś przybliżony termin, czy to będzie konkurs trwający, nie wiem, np. do końca roku? Jak to wygląda? Bardzo dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Dziękuję panu senatorowi Majerowi.  
Jeszcze pani marszałek Koc.

**SENATOR**  
**MARIA KOC**

Właśnie. Ja też, Panie Ministrze, chciałabym dopytać o ten ciągły tryb naboru wniosków. Rozumiem, że to trwa. Czy we wszystkich aspektach, czyli dotyczącym wzmacniania działalności organizacji pozarządowych czy działalności kulturalnej, czy też np. oświatowej... Czy ten tryb ciągły obowiązuje we wszystkich tych zakresach? I czy jest tutaj jakieś ograniczenie czasowe? To tylko tyle.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Proszę bardzo, czy są jeszcze pytania? Pan przewodniczący Ziemiak. Proszę bardzo.

**SENATOR**  
**WOJCIECH ZIEMNIAK**

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!  
W pierwszej części mówiliśmy dużo o oświacie. Nie wiem, czy dotarło do pana pismo od stowarzyszeń oświatowych, podpisane przez dyrektora – już mówię – Bastowskiego z Dublina. On występuje w imieniu szeregu organizacji oświatowych z prośbą o przekazanie pieniędzy dla nauczycieli itd. Teraz jest pytanie: kto finansuje tę oświatę? Czy to idzie tylko przez ORPEG? To są te społeczne... Czy to może idzie przez... Tam było wiele postulatów. Czy pan minister się z nimi zapoznał? Czy zostały poczynione jakieś kroki, żeby to wyjaśnić, odpowiedzieć na te

postulaty? To pismo podpisały nie tylko organizacje z Europy, ale i z Ameryki, z wielu ośrodków, z wielu krajów na całym świecie. Jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o to pismo? Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Dziękuję bardzo.  
Czy są jeszcze pytania? Pan senator Durlak, proszę bardzo.

**SENATOR**  
**WIKTOR DURLAK**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.  
Panie Ministrze, nie wiem, czy dobrze zrozumiałem, że zostało rozpatrzonych już ponad 20% tych wniosków. Jak to wygląda kwotowo? Wiemy, że całościowo to wychodziło około 60 milionów, jak mówiliśmy na ostatnim posiedzeniu komisji. 7 milionów zostało już przekazanych do ministerstwa edukacji, jak wynika z tego, co pan powiedział. A jak to wygląda, jeśli chodzi o TVP Wilno? Tam było 10 milionów. I jak są realizowane inwestycje MSZ? Bo na to też była przeznaczona pewna kwota.

I jeszcze jedno. Czy dobrze rozumiem, że dzięki temu art. 11b te wnioski są rozpatrywane cały czas? Bo kiedyś było powiedziane, że do, ja to miałem zapisane, 22 czerwca miało być ogłoszenie wyników. Rozumiem, że teraz jest złożenie wniosku, rozpatrzenie go i od razu ogłoszenie wyniku tego rozpatrzenia. To samo dotyczy tego, że 15 lipca miało nastąpić podpisanie umów. Czy dobrze rozumiem, że te umowy są podpisywane szybciej? Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Jeśli nie ma już pytań, to ja przyłączę się do pytań pana senatora Arndta, tzn. czy już można mówić o decyzjach dotyczących redukcji środków na wydatki polonijne i jak pan minister szacuje ryzyko tej redukcji, jeśli jeszcze nie zostały podjęte decyzje.

Skoro nie ma więcej pytań, to poprosimy pana ministra odpowiedź i będziemy finiszować. Dziękuję bardzo.

PEŁNOMOCNIK RZĄDU  
DO SPRAW POLONII I POLAKÓW  
ZA GRANICĄ W KANCELARII  
PREZESA RADY MINISTRÓW  
**JAN DZIEDZICZAK**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Dziękuję za ważne i merytoryczne pytania. Pozwolę sobie odpowiedzieć na nie w kolejności ich zadawania.

Pan senator Arndt pytał o redukcję, a pan przewodniczący kontynuował ten temat. Ja oceniam, że to może być redukcja do 10%, ale organizacje polonijne tego nie odczują, dlatego że wiele wydarzeń się nie odbędzie, wiele kosztownych wydarzeń się nie odbędzie z powodu wymagań sanitarnych. Mam tu na myśli kolonie w Polsce, de facto międzynarodowe, tzn. międzypaństwowe, bo dzieci naszej narodowości z innych krajów – a więc kolonie nie są międzynarodowe – nie przyjadą na wakacje w tym roku, pierwszy raz od lat. Tu jest jednoznaczna wskazówka związana z koronawirusem. Jest to ogromna oszczędność dla państwa polskiego, również w wymiarze finansowym, i to zostanie przeznaczone na tę redukcję. Nie odbędzie się również ileś festiwali, różnych kongresów albo odbędą się one w formie wirtualnej, co zmniejsza koszty, bo nie ma przelotów, kosztów dojazdu, hoteli etc., jest tylko spotkanie na platformie internetowej z własnych domów. A więc tutaj również są zaoszczędzone duże kwoty. Rozmawiając o wyzwaniach związanych ze światową sytuacją ekonomiczną po koronawirusie, postanowiłem skierować te kwestie na takie tory, żeby zredukować wydatki w związku z tymi wydarzeniami, które się nie odbędą, a zostawić nienaruszone pozostałe wydatki, tak aby po prostu nie dotknęło to organizacji polonijnych. Co więcej, nowe wydatki związane z nowymi wyzwaniami, które przynosi koronawirus, również będą tutaj uwzględnione, tzn. skala redukcji wydarzeń polonijnych, którą byśmy zrobili z powodów sanitarnych, a zatem oszczędności z tym związane, będą i tak większe niż te 10%. Ta nadwyżka, oszczędzone pieniądze zostaną przeznaczone na działania czy to w ramach dodatkowej pomocy charytatywnej, czy to różne wyzwania związane choćby z e-learningiem, czyli nauczaniem internetowym.

Ja w ogóle chciałbym wyciągnąć wnioski z różnych aspektów naszego życia związanych z epidemią, pandemią, choćby związanych z edukacją internetową. Uważam, że powinniśmy, może nawet w tym gronie, w komisji, to jest znakomite forum, wyciągnąć wnioski co do tego, co moglibyśmy wykorzystać z tego okresu pandemicznego i przeciwdziałania pandemii w działaniach polonijnych. Mam na myśli choćby mój pomysł, żeby wprowadzić stałe, systematyczne – ja wiem, że Ministerstwo Edukacji Narodowej częściowo już to robi – lekcje internetowe, zwłaszcza w przypadku tych ośrodków, gdzie nie ma szans na stworzenie szkółki dla dzieci, bo np. chodzi o kraj, gdzie jest bardzo małe skupisko środowiska polskiego, polonijnego, czy nawet o Stany Zjednoczone, bo oczywiście są tam duże skupiska Polonii, w Chicago, w Nowym Jorku, jest wiele innych dużych skupisk, to jest w końcu dziesięciomilionowa wspólnota, ale są też małe miasteczka, malutkie ośrodki, gdzie do najbliższej szkoły, nawet społecznej, jest, nie wiem, 50 mil, 100 mil. Herosi, nie boję się użyć tego słowa, dowożą swoje dzieci 50 mil w jedną stronę, spotykałem takich Polaków. Jest to naprawdę heroiczny patriotyzm, żeby w każdą sobotę np. przez 10 lat wstawać o 5.00 rano i dowozić dziecko, sobota po sobocie, do szkoły polskiej. Uważam, że naprawdę powinniśmy rozbudować – nie zamiast, bo nic nie zastąpi realnego kontaktu i jeśli są możliwości stworzenia szkoły społecznej na miejscu, to oczywiście, że taka szkoła zawsze będzie lepsza – stworzyć systematyczną, bogatą sieć nauczania internetowego. Panie z ministerstwa edukacji wiedzą, że moim konikiem jest rozbudowa sieci edukacyjnej w Brazylii. Tu trzeba wejść ostro. Otworzyliśmy się na Polaków z Brazylii, umożliwiliśmy im jako państwo polskie pozyskiwanie Karty Polaka, no to trzeba tam rozwijać polskie szkolnictwo. Mam gorącą nadzieję, że ten niemały zastrzyk finansowy dla ministerstwa edukacji spowoduje wysłanie tam kilku nauczycieli delegowanych, stworzenie tam naszej państwowej szkoły polskiej, która będzie w ogóle centrum takiego kształcenia, krótko mówiąc, że państwo polskie wejdzie tam ze swoją edukacją, a nie tylko z pośrednictwem organizacji pozarządowych, i będzie obecne. Ale dobrze by było zrobić też jakąś formułę internetową, sprofilowaną, jeśli chodzi o język portugalski, dla naszych rodaków z Brazylii. Niestety minusów związanych z tym

nieszczęściem wirusowym jest więcej, ale powinny też być takie pozytywne owoce tego wyzwania, przed którym stanęliśmy.

Krótko mówiąc, oszczędności związane z nieodbyciem się wydarzeń, które były organizowane cyklicznie przez ostatnie lata, czyli kolonii w Polsce, festiwalu, wydarzeń, kongresów, będą znacznie większe niż te 10% związane z redukcją. Nadwyżka będzie przeznaczana na wyzwania związane z koronawirusem. Środki na pozostałe wyzwania nie zostaną uszczuplone. To jest to.

Przepraszam, Panie Senatorze, było jeszcze pytanie o te... I drugie pytanie... Był pan uprzejmy, zwracam się do senatora Arndta... Wydatki...  
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak. No to jest... Tak, przepraszam, to jest...

Pan senator Majer. Bardzo dziękuję za miłe słowa, to jest dla nas bardzo motywujące do pracy. Ja ten departament tworzyłem od nowa i stworzyłem go z osób mających wiedzę o środowiskach polonijnych, dodaliśmy tam grono ekspertów zajmujących się konkursami w różnych urzędach i ministerstwach, są też pojedyncze osoby z różnych innych jednostek związanych z działalnością polonijną. To jest biuro, w ramach którego wypełnić służbę wobec organizacji polonijnych. Jesteśmy otwarci, znamy te organizacje, znamy się często tak po ludzku, to jest bardzo ważne. My jesteśmy dla tych organizacji otwarci, a nie jesteśmy urzędem, gdzie są petenci.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Majera i pani senator, pani przewodniczącej Koc o termin zamknięcia wpływania wniosków, to powiem, że takiego terminu nie ma, jesteśmy otwarci na działania w zasadzie do wyczerpania środków. To jest to informacja zwłaszcza dla naszych mniejszych podmiotów, bo z tymi trzema największymi instytucjami, współpracującymi od lat z Senatem, wcześniej z MSZ, tzn. Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Fundacją „Wolność i Demokracja” staraliśmy się wypracować jakiś harmonogram, który jest realizowany. Ale wnioski można składać do wyczerpania środków, a więc można je złożyć jutro, można złożyć za 3 tygodnie. Oczywiście lepiej to zrobić wcześniej, bo, jak podkreślam, środki się wyczerpią, tak więc... My mamy tu pewne priorytety, które chcemy zrealizować, jesteśmy otwarci na współpracę w różnych segmentach.

Jeżeli chodzi o pytanie przewodniczącego Ziemniaka o KID i o list organizacji zajmującej się szkolnictwem polonijnym, bardzo interesujący list, znamy go, to powiem, że niedługo zostanie udzielona odpowiedź. Dobrze, że są postulaty, ja lubię konkrety co do tego, czego państwo oczekujecie, i tutaj organizacje pozwoliły sobie konkretnie zasygnalizować, jakie są potrzeby, jakie są wyzwania, jakie są... Otrzymają odpowiedź na piśmie. Bardzo dobrze, że jest taka debata wśród tych organizacji, że one się ze sobą kontaktują, postulują nam, co jest potrzebne. My też jesteśmy z nimi w kontakcie. Nie ukrywam, że sugerowaliśmy właśnie taką formę kontaktu, taki list, i bardzo dobrze... Organizacje zajmujące się edukacją mogą być spokojne.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora o TVP Wilno, w ogóle o wyzwania związane z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, to, jeśli pan przewodniczący pozwoli, przekazałbym głos panu dyrektorowi z MSZ.

ZASTĘPCA DYREKTORA  
DEPARTAMENTU WSPÓŁPRACY  
Z POLONIĄ I POLAKAMI  
ZA GRANICĄ W MINISTERSTWIE  
SPRAW ZAGRANICZNYCH  
**ZBIGNIEW CIOSEK**

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało w ramach zmian budżetowych kwotę 28 milionów 300 tysięcy i ta kwota jest przeznaczona na dwa kierunki. Jeden kierunek to 10 milionów przeznaczonych na działanie telewizji TVP Wilno. Tutaj jesteśmy na etapie finalnych uzgodnień, protokołu uzgodnień z Telewizją Polską, taka jest formuła przekazania tych środków. Telewizja Polska też zмага się z koronawirusem, musieli przygotować zupełnie nowe propozycje programowe. Obecnie wiele programów nie jest nadawanych, nie jest tworzonych na żywo, a zatem oni musieli przygotować nową ramówkę właśnie w TVP Wilno. Mam nadzieję, że w najbliższych, dosłownie najbliższych, dniach podpiszemy z Telewizją Polską dwa protokoły uzgodnień, dwa, bo chodzi, z jednej strony, o 10 milionów za Telewizję Wilno, a z drugiej strony, o ponad 16 milionów przeznaczonych już wcześniej w budżecie na TVP Polonia. Druga

część kwoty przeniesionej do budżetu ministerstwa przeznaczona jest na dotacje na infrastrukturę polonijną. Tak jak mówił pan minister Dziedziczak, instytucje rządowe obowiązuje procedura z ustawy o działalności pożytku publicznego. Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie posiada możliwości uproszczonego trybu procedowania, jak kancelaria premiera, zatem ogłosiło konkurs dotacyjny na zwykłych zasadach. Termin składania ofert w tym konkursie upływa 5 czerwca. Narzuciliśmy sobie bardzo krótki harmonogram prac, tak aby te oferty zostały ocenione jak najszybciej i aby środki jak najszybciej zostały przekazane organizacjom. Planujemy w połowie lipca podpisywać umowy. Do końca czerwca powinniśmy znać wyniki tego konkursu. To będzie stosunkowo prosty konkurs, ponieważ jeśli chodzi o wydatki infrastrukturalne i inwestycyjne, to tych partnerów tradycyjnie jest mniej, tak naprawdę to jest kilka organizacji, które co roku składały wnioski o środki. Są to, powiedziałbym, bardzo profesjonalni partnerzy, mają dobre rozeznanie tego, co potrzebują zrobić. My zawczasu zrobiliśmy także rozeznanie, jeżeli chodzi o nasze placówki zagraniczne. Wiemy, które projekty są priorytetowe, gdzie projekty będą mogły być wykonane w ciągu połowy roku, bo de facto tak to będzie wyglądało. Myślę, że jeśli państwo będą zainteresowani, to właśnie gdzieś w lipcu będziemy w stanie przedstawić podsumowanie tego konkursu z konkretnymi kwotami, z konkretnymi kierunkami, na które zostaną przyznane dotacje.

**PRZEWODNICZĄCY  
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Bardzo dziękuję.  
Czy są jeszcze pytania? Proszę bardzo.

**SENATOR  
WOJCIECH ZIEMNIAK**

Chciałbym wrócić do... Nasze spotkanie rozpoczęło się m.in. informacją na temat Biura Polonijnego. Jak obecnie wygląda sytuacja Biura Polonijnego, ich zadań? Czy zadania dotychczas funkcjonującego Biura Polonijnego zostały przeniesione do kancelarii, czy po prostu będzie...

(Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: To nie jest sprawa dla rządu.)

Nie rządu?

(Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: To jest nasza sprawa, nie rządu.)

Dobrze. No to wyjaśnił mi tutaj przewodniczący... Aczkolwiek myślę, Panie Przewodniczący, że relacje powinny tu być zachowane i pewien zasób wiedzy, który posiada Biuro Polonijne... Czy on będzie wykorzystany przez kancelarię? Czy doświadczenie, jakie zdobyło Biuro Polonijne, będzie w jakiś sposób przeniesione, np. personalnie, do biura pełnomocnika?

**PEŁNOMOCNIK RZĄDU  
DO SPRAW POLONII I POLAKÓW  
ZA GRANICĄ W KANCELARI  
PREZESA RADY MINISTRÓW  
JAN DZIEDZICZAK**

Bardzo dziękuję.

Proszę wybaczyć, ale to jest wewnętrzna sprawa Kancelarii Senatu i nawet nie wypada, żeby urzędnik państwowy rozliczany przez Senat wypowiadał się na temat tego, jak Senat powinien być zorganizowany. Po prostu nie wypada. To jest państwa wewnętrzna sprawa.

Oczywiście jesteśmy otwarci na doświadczenie Senatu. Ja jestem państwowcem i uważam, że ciągłość państwa powinna być realizowana. My wychodziliśmy z założenia, że czymś korzystnym, choćby nawet podczas oceniania wniosków, byłoby poznanie tego, co było rok temu, tj. jak zachowywał się zgłaszający się do nas podmiot, jak realizował zlecone wcześniej przez Senat zadania rok temu, 2 lata temu, 3 lata temu, czy wywiązywał się ze zleconych przez Senat zadań, czy nie, czy jest to poważny oferent, czy nie. Uważam, że coś takiego byłoby niezwykle korzystne dla państwa polskiego, byłoby czymś propaństwowym. Jak wspominałem, zwracaliśmy się o dostęp do generatora, choćby po to, żeby uzyskać listę podmiotów zainteresowanym tym, żeby uczestniczyć w procedurze pozyskania środków na działalność polonijną. Nie dostaliśmy takiej listy, nie dostaliśmy nawet odpowiedzi na nasz list. Ale mamy nadzieję, że to się zmieni. Liczymy na przekazanie choćby notatek, opinii, ocen z lat 2019, 2018, 2017, 2016. Byłoby to dla nas bardzo cenne i pomocne, i po prostu propaństwowe. Zresztą w odpowiedzi na pytanie pana przewodniczącego pozwolimy sobie tutaj ogłosić, że wystąpimy do Kancelarii Senatu na piśmie o takie szczegółowe dane.

Jeszcze w odpowiedzi na pytanie... Wydało mi się, że to senator Arndt zadawał pytanie o kalendarz, albo któryś z panów, przepraszam bardzo, może właśnie pan senator. Jak już wspominałem, są rozstrzygnięcia na 11,5 miliona, czyli 20% wniosków. Jeśli chodzi o rozstrzygnięcia pozostałych, to jest to kwestia tygodni, nie licząc tych wpływających stale. Ale przypomnę, że jest 27 maja, a budżet został podpisany na przełomie marca i kwietnia, a więc nie minęły jeszcze nawet 2 miesiące od podpisania budżetu. Dla porównania powiem, żeby państwo, a raczej słuchający nas mieli obraz, bo jestem przekonany, że państwo tu obecni mają taką wiedzę, że w 2017 r. budżet został podpisany 13 stycznia, a jeśli chodzi o zawarcie umów w Senacie, to miały one miejsce od kwietnia do sierpnia. Szczyt tego podpisywania – bo w kwietniu były pierwsze, pojedyncze umowy – miał miejsce od maja do lipca. Czyli w styczniu był podpisany budżet, minął luty, marzec, kwiecień, trzy miesiące, i została podpisana pierwsza umowa. Teraz minęły niecałe 2 miesiące, a jest podpisana pierwsza umowa, a raczej nie pierwsza, ale już 20% jest podpisanych, nie rozpatrzonych, tylko podpisanych. Tak że nadganiamy, nadganiamy. Dla nas jest ważne, żeby nie popełniać błędów z lat 2012–2013, kiedy... Zgadzą się, jak myślę, wszyscy na tej sali...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, tak. Porównywałem procedurę i tempo prac od podpisania budżetu do podpisania umów w 2017 r. i przez nas. To tylko tyle.

Aha, jeśli chodzi o biuro, to powiem, że ono liczy 16 osób. W Senacie liczyło chyba 31 osób, coś takiego. 2 osoby przeszły z Senatu do kancelarii.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Dobrze.

Oddaję głos kobiecie. Apeluję do mężczyzn, żeby nie mnożyli swoich krzywd i swoich zasług, bo to bardzo niemęskie.

Proszę bardzo.

**SENATOR**  
**MARIA KOC**

Ja tak króciutko, bo nasza debata i dyskusja pewnie powoli dobiega końca. Zgodzę się z panem ministrem, że senackie Biuro Polonijne ma

ogromny zasób wiedzy i doświadczenia. Miałam wielką przyjemność współpracować z Biurem Polonijnym jako członek Prezydium Senatu i wiem, jaki ogrom pracy był wykonywany co roku, kiedy wpływało ponad 600 wniosków, chyba się nie mylę, Panie Dyrektorze, z całego świata. Zauważyliśmy też, że w poprzedniej kadencji, także dzięki zaangażowaniu Prezydium Senatu, marszałka Senatu, ta współpraca ze środowiskami polonijnymi znacząco się ożywiła. To także dlatego, że taki był kierunek działania państwa polskiego, rządu polskiego, że było zwiększenie środków na Polonię, myślę, że taki dobry efekt dała też aktywność wszystkich środowisk politycznych związanych z rządem, z parlamentem. Ja powtórzę: zasób wiedzy na pewno jest duży, zasób doświadczeń też jest ogromny. Warto by było z tego skorzystać. Pan minister mówił, że zwracał się z tą prośbą do Biura Polonijnego i że nie zostało to przekazane. Ubolewam nad tym. Jest tutaj z nami pan dyrektor Seroczyński, może powie na ten temat słowo, jeżeli pan przewodniczący pozwoli...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...No bo nie wiem, czy to... Wątpię, żeby to były decyzje pana dyrektora, bo jednak... Ale nie wiem, proszę się wypowiedzieć na ten temat.

*(Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: Na razie nie wiemy, czy to były decyzje, tak że...)*

No to właśnie... Może to jest w trakcie. Bardzo proszę.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**DYREKTOR**  
**BIURA POLONIJNEGO**  
**W KANCELARII SENATU**  
**GRZEGORZ SEROCZYŃSKI**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Nie jest prawdą, że nie chcieliśmy udostępnić generatora ofert. Szef Kancelarii Senatu zwrócił się z propozycją do szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, oferując wsparcie zarówno kadrowe, jak również przekazanie generatora ofert do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Ta propozycja pozostała bez odpowiedzi ze strony KPRM.



Nieprawdą jest również to, że w Biurze Polonijnym pracowało 30 osób. Tych osób było 25. To po pierwsze. Po drugie, ostatnio odpowiedzieliśmy na prośbę pana dyrektora Badowskiego dotyczącą beneficjentów wspieranych przez Senat w 2019 r. Było to zestawienie na ponad 300 stronach A4. Wymagało to od nas przejrzenia wszystkich dokumentów, które były, ale ta informacja została przekazana w ustawowym terminie. Tak że przepraszam, Panie Ministrze, ale jeśli chce pan w jakiś sposób zdeprecjonować pracę urzędników Kancelarii Senatu i kierowanego przeze mnie biura, to ja jako odpowiedzialny za tę pracę nie mogę na to pozwolić. Dziękuję bardzo.

Tak jak powiedziałem, jesteśmy gotowi na współpracę. Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów nie zwracał się do nas z prośbą o opiniowanie ofert, które wpływały do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, nie prosił nas również o informacje na temat oferentów, którzy ubiegają się o wsparcie w kancelarii premiera. Tej współpracy właściwie nie ma, ale to nie jest... Nie chcę rozpatrywać tego w kategoriach winy, ale to nie jest sprawa złej woli ze strony Kancelarii Senatu. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Dziękujemy bardzo.

Na tym kończymy ten punkt.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale ja przestrzegalem przed tym i prosiłem o przyjęcie zasady, że skoro rząd zdecydował się na tego typu operację, chociaż także z zewnątrz obozu władzy były sugestie, żeby zrobić to rok później, to powinien przyjąć za to odpowiedzialność i nie wracać już do przeszłości. Możemy poświęcać temu każde posiedzenie, tylko że to jest bardzo nietwórcze i bardzo nieodpowiedzialne.

Proszę bardzo.

**SENATOR**  
**MARIA KOC**

...Może właśnie ta współpraca... Może gdzieś tam doszło do jakichś niedomówień i po tym posiedzeniu komisji w tej współpracy będą jakieś dobre tony, więc może byśmy panu ministrowi...

**PRZEWODNICZĄCY**  
**KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Nie, nie, ale ja nie zabraniam panu ministrowi zabierać głosu, tylko uważam, że to jest stracony czas.

Proszę bardzo.

**PEŁNOMOCNIK RZĄDU**  
**DO SPRAW POLONII I POLAKÓW**  
**ZA GRANICĄ W KANCELARII**  
**PREZESA RADY MINISTRÓW**  
**JAN DZIEDZICZAK**

Bardzo dziękuję.

Ja tylko uważam, że pozostawianie naszych pism bez odpowiedzi, pism z prośbą o dane w kontekście rozpatrywania wniosków, nie jest państwowotwórcze, nie jest działaniem państwowym. Ale zostawmy to już.

Rzeczywiście, ostatnio przywieziono 300 kartek z różnymi danymi. Mam nadzieję, że uda się, bo państwo pracujecie też w formie cyfrowej, dowieźć nam to w bardziej uporządkowany sposób. Będziemy wdzięczni. Bardzo dziękuję pani marszałek Koc za ten konstruktywny głos. Będziemy wdzięczni za przekazanie nam danych za lata 2019, 2018, 2017.

Nam generator nie jest potrzebny – nawiasem mówiąc, pismo w sprawie generatora było przekazane już w połowie kwietnia, dawno po przekazaniu środków – ale potrzebne nam są dane z ubiegłych lat, archiwalne, po to, żeby zachować ciągłość działania państwa polskiego wobec organizacji polonijnych. Jest to niezbędne, jeśli chcemy traktować państwo polskie poważnie.

O przyczyny podania informacji o tym, że anulowano składanie ofert polonijnych, 3 tygodnie po fakcie, wprowadzając zamęt wśród organizacji... Jakie były tego przyczyny, nie wiem do dzisiaj. Niestety te działania Biura Polonijnego, jakże inne niż w latach ubiegłych, jakże inne niż rok temu, 2 lata temu, 3 lata temu... Ja widziałem zaangażowanie pana marszałka, państwa wicemarszałków, komisji i Biura Polonijnego w poprzednich latach i niestety dzisiejsze zachowanie jest świetnym potwierdzeniem tego, co byłoby, gdyby przekazania środków nie było. Otóż Polonia zostałaby wplątana w rywalizację międzypartyjną, polityczną, a nie byłaby częścią



polityki zagranicznej państwa, co było dla nas istotne. Niestety. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY  
**KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Dziękuję.  
Pan senator Durlak. Proszę bardzo.

SENATOR  
**WIKTOR DURLAK**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.  
Panie Ministrze, mam pytanie. Na ostatnim posiedzeniu komisji rozmawialiśmy też o katedrze łacińskiej, o wsparciu jej, i o Ossolineum. Jak to wygląda? Prosiłbym o kilka słów, jeśli można. Miało być udzielone wsparcie przez ministerstwo kultury, mówiliśmy o kwocie 1 miliona zł. Jak to na dziś wygląda? Dziękuję.

PEŁNOMOCNIK RZĄDU  
DO SPRAW POLONII I POLAKÓW  
ZA GRANICĄ W KANCELARII  
PREZESA RADY MINISTRÓW  
**JAN DZIEDZICZAK**

To musielibyśmy zapytać...  
(Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: Może poprosimy na piśmie...)  
To jak by pan senator do ministerstwa kultury...

PRZEWODNICZĄCY  
**KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Ja mogę też w imieniu komisji napisać w sprawie tych inwestycji do... Możemy też zrobić spotkanie, planowaliśmy z Polonią, która odpowiada za dotowanie... Jeśli pan senator na to przystanie, to...

SENATOR  
**WIKTOR DURLAK**

Tak, jak najbardziej, chodzi mi tylko o to, że te pieniądze, 1 milion zł, miały być, jak rozmawialiśmy, przekazane bezpośrednio z tej całej puli. Czy to już zostało przekazane, czy to jest w planach? Jak to wygląda.

PEŁNOMOCNIK RZĄDU  
DO SPRAW POLONII I POLAKÓW  
ZA GRANICĄ W KANCELARII  
PREZESA RADY MINISTRÓW  
**JAN DZIEDZICZAK**

W budżecie zostało to w tym celu przekazane do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jaki jest stopień realizacji tego, co ministerstwo z tym zrobi, no to...

PRZEWODNICZĄCY  
**KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Czyli to są środki przeznaczone, gwarantowane, w tym sensie. Nie dodane do, tylko zagwarantowane.

(Pełnomocnik Rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jan Dziedziczak: Tak.)

Zwrócimy się na piśmie o dokładną informację.

Bardzo serdecznie dziękuję za udział w tym punkcie.

Punkt trzeci: sprawy różne i wolne wnioski.  
Czy są sugestie w tej kwestii? Proszę bardzo.

DYREKTOR  
BIURA POLONIJNEGO  
W KANCELARII SENATU  
**GRZEGORZ SEROCZYŃSKI**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Pozwolą państwo, że podziękuję państwu za dotychczasową współpracę, ponieważ od 1 czerwca 2020 r. Biuro Polonijne przestaje funkcjonować, zostaje zlikwidowane i dzisiaj po raz ostatni występuję przed państwem w charakterze dyrektora Biura Polonijnego. Serdecznie państwu dziękuję za owocną współpracę. Szczególnie gorąco dziękuję senatorom poprzedniej kadencji, ponieważ w dziewiątej kadencji ta współpraca z komisją była wyjątkowo intensywna. Ja tylko przypomnę, że w poprzedniej kadencji senatorowie zaopiniowali ponad 2,5 tysiąca ofert na łączną kwotę około 1 miliarda 200 milionów zł. Prace nad opiniami, nad tymi ofertami były bardzo wyczerpujące, zresztą osoby, które w poprzedniej kadencji były członkami tej komisji, na pewno to pamiętają.

Jeszcze raz serdecznie państwu dziękuję w imieniu własnym, a także wszystkich pracowników Biura Polonijnego. Od 1 czerwca będziemy działać w nieco innym charakterze, w innej formule, ale deklaruję współpracę, dzielenie się wiadomościami, którymi dysponują pracownicy dawniej Biura Polonijnego, a obecnie Działu Polonijnego. Liczę na współpracę również w tej kadencji i życzę państwu wszystkiego dobrego. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Bardzo serdecznie dziękujemy panu dyrektorowi i całemu zespołowi. Prezydium znajdzie sposób, żeby spotkać się z panem w najbliższych dniach i bezpośrednio podziękować. Mamy

przekonanie, że ten kapitał wiedzy i doświadczeń nie pójdzie na marne.

Chcę raz jeszcze podkreślić to, od czego zacząłem posiedzenie, czyli że pracujemy w nowo zdefiniowanych warunkach i warto zrobić wszystko, żeby wspieranie środowisk polonijnych było jak najbardziej efektywne i nie wracać do sporu, który mamy już za sobą. Raz jeszcze podziękuję panu dyrektorowi i całemu zespołowi. Serdecznie dziękuję.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w czerwcu. Będzie poświęcone kwestiom pracy konsulatów, jeśli chodzi o część odpowiedzialności i kontakt z Polonią. To jest propozycja pana przewodniczącego Wojciecha Ziemniaka. Spróbujemy ją doprecyzować i to na pewno będzie przedmiot naszych obrad w czerwcu.

Serdecznie dziękuję panu ministrowi i paniom, i panom senatorom, wszystkim gościom.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 52)*



**Kancelaria Senatu**

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy